Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 123 | Katowice, środa 28-go maja 1930. | Rok 29

Zakaz zgromadzeń i pochodów.

Gazeta Urzędowa Wojew. Śląskiego zamieszcza następujące rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 24 maja 1930 r. o zakazie zgromadzeń i pochodów w sąsiedztwie gmachu Sejmu Śląskiego:

§ 1. W czasie sesji Sejmu Śląskiego zakazane są zgromadzenia pod gołem niebem i pochody demonstracyjne na ulicach i placach, sąsiadujących z gmachem Sejmu Śląskiego w Katowicach, a mianowicie na obszarze zamkniętym ulicami: Sienkiewicza, Wojewódzką, Francuską i Powstańców, oraz na odcinkach wymienionych ulic, zamykających ten obszar.

Na wyjątki w poszczególnych wypadkach może zezwolić Dyrektor Policji w Katowicach.

§ 2. Osoby, biorące udział w zgromadzeniach i pochodach, zakazanych niniejszem rozporządzeniem, oraz osoby, wzywające do urządzenia takich zgromadzeń i pochodów, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do 60 zł., względnie na wypadek niemożności zapłacenia grzywny aresztem do dni sześciu, o ile czyn karygodny nie stanowi równocześnie innego przestępstwa, zagrożonego cięższą karą.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda Śląski:
(—) Dr. Grażyński.

Uroczystość polska na Śląsku Opolskim.

Bytom. W niedzielę odbyła się w Gliwicach uroczystość przejęcia przez Związek Polaków w Niemczech sali, wybudowanej przez Bank Ludowy w Gliwicach. Sala mieści się w gmachu, będącym własnością Banku Ludowego. Na uroczystości był obecny konsul gen. R. P. w Bytomiu p. Leon Malhomme. Przemówienie wygłosili dyrektorowie Banku Ludowego pp. Śliwka i Gadziński, oraz kierownik Związku Polaków p. Szczepaniak. Brak własnej sali na uroczystości dawał się odczuwać, utrudniając w wysokim stopniu normalny rozwój polskiego życia w Gliwicach mieście i powiecie, wynajmowanie zaś lokali od niemieckich właścicieli nastręczało niejednokrotnie wielkie trudności. (PAT.)

Nieudane demonstracje.

Warszawa. W związku z zapowiedzianym wiecem na pl. Kazimierza Wielkiego w niedzielę o godz. 11 rano poczęli zbierać się młodzi ludzie, którzy z powodu nadchodzącej burzy pochowali się po bramach. Około godziny 11.40 te same grupki z pl. Kazimierza Wielkiego poczęły posuwać się ulicą Wronią do ul. Chłodnej. O godz. 11.55 rozpoczął się wiec, na którym usiłował przemawiać nieznany osobnik. Wiec rozpędziła policja. O godz. 12.30 przy zbiegu ulic Pawiej i Smoczej zebrało się około 50 osób i padły okrzyki antypaństwowe. Na widok patrolu policyjnego zebrani rozbiegli się, rozrzucając kilkanaście ulotek. W innych częściach miasta panował spokój. (PAT.)

Prezydent Mościcki zwiedza województwo warszawskie.

Warszawa. W drugim dniu objazdu po ziemiach województwa warszawskiego p. Prezydent przybył do Obrębca, miejscowości, położonej nad granicą niemiecką. Godny muwagi był fakt, że tłumnie przybyli na powitanie Głowy Państwa koloniści niemieccy, a nawet przedstawiciele narodowości żydowskiej, której delegaci w przemówieniach swoich dziękowali za życzliwe traktowanie przez władze polskie ludności bez różnicy wyznania i narodowości. Przed opuszczeniem Obrębca p. Prezydent przyjął hołd dzieci ochronki i przedszkola.

O godzinie 10-tej rano Dostojny Gość przybył do Przasnysza, który zgotował p. Prezydentowi burzliwą owację. Nastąpiło powitanie p. Prezydenta przez starostę, duchowieństwo wszystkich wyznań, burmistrza miasta oraz przedstawicieli organizacyj społecznych i t. d.

Z kolei p. Prezydent zaszczycił swą obecnością akademję w gmachu gimnazjum. W imieniu nauczycielstwa i młodzieży serdeczne przemówienie wygłosił ks. prałat Piekut, prezes Rady Szkolnej. Po akademji p. Prezydent obecny był na poświęceniu domu sportowego, ufundowanego kosztem ludności powiatu na pamiątkę 10-lecia niepodległości Polski.

Następnym etapem podróży P. Prezydenta było Chorzele, położone niedaleko granicy. Ludność miasta ze łzami w oczach witała pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

W żywiołową manifestację zamieniło się przybycie p. Prezydenta do Janowa. Całe miasteczko przybrane kwieciem i zielenią. Po wysłuchaniu przemówień i odebraniu raportu organizacji przysposobienia wojskowego p. Prezydent obrzucony kwieciem polnem przeszedł wśród szpaleru dzieci do przedszkola Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

O godz. 14.30 p. Prezydent przybył do miasta Mławy. Przy bramie tryumfalnej na Rynku powitał Włodarza Państwa burmistrz Koszucki. Przeszedłszy wśród szpaleru organizacyj społecznych, poczem p. Prezydent udał się do kościoła, gdzie wysłuchał uroczystego Te Deum. Gorący hołd złożył burmistrz Koszucki, wręczając Mu w dniu dla miasta uroczystym, w którym obchodzi 500-lecie swego istnienia dyplom obywatelstwa honorowego Mławy. W odpowiedzi wzruszony zabrał głos p. Prezydent, dziękując za tak drogą Jego sercu niespodziankę, tem droższą, że uczyniona dłań w mieście, które w młodzieńczych swych latach odwiedzał.

Po tej uroczystości p. Prezydent udał się do lokalu Stowarzyszenia Lutnia, gdzie przed gmachem złożył Mu hołd imieniem okolicznych ziemian prezes Lutni.

Naruszenie granicy polskiej przez Niemców.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna donosi: W sobotę 24 bm. między godz. 22 a 23 polscy strażnicy graniczni na prawym brzegu Wisły naprzeciw miejscowości Opaleń, na odcinku placówki Rakowiec zostali napadnięci przez granicznych strażników niemieckich, którzy dali do nich kilkanaście strzałów. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której został ciężko raniony podkomisarz straży granicznej Liśkiewicz. Liśkiewicza oraz pozostałego przy nim komisarza Biedrzyńskiego patrol niemiecki uprowadził w kierunku Kwidzynia. Dotychczasowe dochodzenia a m. in. znalezione po stronie polskiej ślady krwi stwierdziły bezspornie, że Liśkiewicz został raniony po stronie polskiej i że chodzi zatem o wypadek naruszenia terytorjum polskiego.

Komisarz Liśkiewicz zmarł.

Toruń. W sprawie zajścia na odcinku Rakowiec, dalsze śledztwo wykazało, że Grenzpolizei przygotowała zasadzkę na patrol polskiej straży granicznej. Grenzpolizei strzelała z tyłu z dwóch stron do patrolu polskiego, wskutek czego patrol złożony z kilku ludzi, zmuszony był wycofać się z ostrzeliwanego miejsca. Komisarz Liśkiewicz został ranny na terytorjum polskiem, czego dowodzi ślad krwi w odległości 1½ metra od granicy. Ciężko rannego komisarza wrzucono do auta, gdzie prawdopodobnie zmarł wskutek upływu krwi, a podkomisarz Biedrzyński przewieziony został do Elbląga, gdzie osadzono go w więzieniu.

Interwencja posła polskiego w Berlinie.

Berlin. Poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Roman Knoll złożył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych energiczny protest w związku z zajściem pod Opaleniem. Wobec tego, że relacje niemieckie o przebiegu zajścia są sprzeczne z posiadanym przez stronę polską materjałem, poseł Knoll zaproponował przeprowadzenie wizji lokalnej przez specjalną komisję polsko-niemiecka. (PAT.)

Opozycja a rzeczywistość.

Odroczenie sesji sejmu Rzeczypospolitej na dni trzydzieści, wywołało w stronnictwach opozycyjnych zdziwienie i oburzenie, które wyraziło się w znanej uchwale, powziętej przez tak zwany centrolew, a protestującej przeciwko odroczeniu. A jednak każdy polityk, liczący się z rzeczywistością, powinien był przewidywać tę możliwość.

Prasa opozycyjna zapowiadała przecież z góry, że podczas tej sesji prowadzić będzie nieubłaganą walkę z rządem w celu ostatecznego obalenia rządu i marszałka Piłsudskiego. Ta walka była jedynym motywem, który powodował opozycję, gdy zażądała ona od Prezydenta Rzeczypospolitej w myśl konstytucji zwołania nadzwyczajnej sesji. Twierdzenie, jakoby powodowała nią troska o państwo i pragnienie obmyślenia środków zaradczych przeciwko wzrastającemu przesileniu gospodarczemu, było tylko frazesem, obliczonym na naiwność i brak krytycyzmu społeczeństwa.

Realnie rzecz biorąc, sprawa przedstawiała się bardzo jasno. Jeśli opozycja pragnęła szczerze szukać środków zaradczych przeciwko przesileniu gospodarczemu, w takim razie odsunąć powinna była rozgrywkę z rządem na dalszy plan i czas. Nikt nie może bowiem łudzić się, że pogodzenie tych dwóch kwestyj jest możliwe. Rozgrywka z rządem — to oratorskie popisy posłów opozycyjnych, krytyka przeważnie nierzeczowa rządu, uchwalenie wotum nieufności, dłuższe lub krótsze przesilenie rządowe, a wreszcie zamianowanie nowego rządu, z którym sejm znowu rozpocząłby ten sam taniec. Bo nie było chyba nikogo wśród posłów, który łudziłby się, że sejm zdoła doprowadzić marszałka Piłsudskiego do usunięcia się w zacisze domowe i do wypuszczenia ze swych rąk steru rządów. Do tego sejm nie ma ani moralnej, ani materjalnej siły.

To jest rzeczywistość. Jeśli więc opozycja wbrew tej rzeczywistości oświadczyła z góry, że przedewszystkiem dążyć będzie podczas obecnej sesji do obalenia marszałka Piłsudskiego, to musiała zdawać sobie sprawę z tego, że celu tego nie osiągnie. W takim zaś razie także wiedziała, że nie będzie mogła pracować wraz z rządem nad poprawą położenia gospodarczego, że wiec oświadczenia jej są pustymi frazesami, obliczonymi na tumanienie naiwnych.

Niejednokrotnie już dawniej opozycja dążyła do tak zwanej rozgrywki. Mimoto rząd, a właściwie marszałek Piłsudski dopuszczał ją do głosu i pozwalał na uzewnętrznianie tych usiłowań. Chciał on widocznie przekonać opozycję, że usiłowania jej są bezcelowe, bo ich się nie ulęknie i przed niemi nie ustąpi, wiedząc, że opozycja nie jest w stanie wyłonić ze siebie czynników twórczych, będących w stanie prowadzić państwo w zdrowym kierunku a nie pod kątem widzenia interesów partyjnych lub osobistych.

Ale położenie obecne jest zbyt poważne, by państwo mogło wytrzymać

na dłuższą metę dyskusje jałowe, które nie zmieniłyby w niczem stosunku sejmu do rządu. Ten stosunek mógłby ulec zmianie tylko wówczas, gdyby opozycja w szczerej trosce o dobro państwa zaniechała bezcelowych usiłowań usunięcia marszałka Piłsudskiego, a przystąpiła do obmyślania wraz z jego rządem sposobów, mogących zapobiec dalszemu wzrastaniu przesilenia gospodarczego. Oświadczenia, poprzedzające zwołanie obecnej sesji, wskazywały wyraźnie na to, że opozycja nie zamierza wejść na tę drogę, lecz dalej trwa w swym zamiarze uchwycenia władzy w swe ręce. Groźne przesilenie nie pozwala jednak na dalsze eksperymentowania, lecz wymaga energicznego przeciwdziałania. Było więc rzeczą do przewidzenia, że w tych warunkach wysiłki rządu muszą być skoncentrowane na walkę z przesileniem gospodarczem, a nie mogą rozpraszać się na walkę z opozycją.

Rząd mając przed sobą zapowiedź takiej walki, nie chciał tym razem do niej dopuścić. Zagrożony interes państwa nie pozwala obecnie na zbytek marnowania czasu na nieproduktywne mowy i uchwały, lecz domaga się natychmiastowej wytrwałej i sympatycznej pracy nad opanowaniem przesilenia gospodarczego i nad obmyśleniem środków zaradczych. Ponieważ opozycja temi sprawami chce zająć się dopiero wówczas, gdy wyjdzie zwycięsko z walki z marszałkiem Piłsudskim, a w tej chwili nie istnieje najmniejsze prawdopodobieństwo zwycięskiego dla niej wyniku, przeto rząd w interesie państwa musiał chwycić się przewidzianego w konstytucji sposobu odroczenia sesji, nie chcąc tracić drogiego czasu.

Opozycja twierdzi, że obecny rząd nie opanuje trudności gospodarczych i dlatego władza przejść musi w jej ręce. Jakież jednak są gwarancje, że podoła ona temu zadaniu? Takich gwarancyj niema, przeciwnie można z całą pewnością przewidywać, że powtórzyłyby się stosunki z przed maja 1926 r., gdy stronnictwa walczyły ze sobą o władzę, a na drugim planie dopiero stawiały interes państwa i ludności.

Jeśli opozycja nie chce tego zrozumieć i zastosować się do tej rzeczywistości, a dla walki o władzę opóźnia możność zapobiegnięcia wzrastaniu przesilenia, w takim razie naraża państwo na niepowetowane straty.

Przez takie stanowisko sejm wydaje wyrok na siebie. Nikt się też nie zdziwi, jeśli po upływie 30 dni, na które sejm został odroczony, nastąpi albo dalsze odroczenie, albo też rozwiązanie sejmu i nowe wybory. Decyzja co do tego zależeć będzie od woli i uznania marszałka Piłsudskiego.

Przegląd polityczny

Nieuzasadnione alarmy niemieckie.

Prasa nacjonalistyczna w depeszach, zaopatrzonych alarmującym tytułem: Podżeganie Polski w Paryżu, jako odpowiedź na notę gdańską — atakuje ministra Strasburgera z powodu odczytu o Wolnem Mieście Gdańsku, wygłoszonego w paryskim Instytucie Carnegie'go.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg." twierdzi, że minister zupełnie niedwuznacznie dał do zrozumienia, iż Prusy Wschodnie mogą znaleźć wyjście z krytycznej sytuacji tylko na drodze ściślejszego sojuszu gospodarczego z Polską.

Nacjonalistyczna „Börsen Ztg." określa mowę ministra, „wzór polskiej propagandy zagranicznej". Fakt ten, iż jeden z czołowych dyplomatów polskich przemawiał w Paryżu, i to w tonie tak niedwuznacznym, potwierdzając w pełni obawy Niemiec, powinien być dla polityki zagranicznej Niemiec ostrzeżeniem w traktowaniu kwestji polskiej.

Deficyt w Niemczech,

Według informacyj Ministerstwa Finansów Rzeszy łączny deficyt skarbu na rok 1930 wynosi 737 miljonów marek. Na deficyt ten składają się pozycje: 460 miljonów na ubezpieczenie dla bezrobotnych, 140 miljonów na fundusz pomocy dla osób, poszkodowanych z powodu przesilenia gospodarczego oraz 137 miljonów, jako spodziewany niedobór dochodów z podatków. A pomimo tego niedoboru, Niemcy zamierzają wyrzucić miljony na wzmocnienie niemczyzny na swych kresach wschodnich!

Zarobki robotników sowieckich.

„Komunist" zamieszcza charakterystyczny artykuł w sprawie przymusowych potrąceń z płac robotniczych. Pismo zaznaczą, że każdy robotnik zmuszony jest co miesiąc płacić 12 rodzajów podatków na rozmaite cele, co stanowi od 15 do 25 proc. płacy. W niektórych fabrykach potrącenia przybrały tak znaczne rozmiary, że robotnicy nie są w stanie wyżyć. W fabryce wyrobów drewnianych w Kijowie zanotowano wypadek, kiedy robotnik, otrzymujący 28 rubli miesięcznie, nic nie otrzymał, pensję zaś zaliczono na podatki i na różne cele partyjne. Inny robotnik w tej samej fabryce zamiast 40 rubli, otrzymał 3 ruble 50 kop. „Komunist" żąda zniesienia licznych podatków, wywołujących niezadowolenie wśród robotników.

Spokój panuje w Austrji.

Z austrjackich kół parlamentarnych otrzymał korespondent PAT'a następujące uwagi na temat sytuacji wewnętrzno-politycznej Austrji.

Wbrew pogłoskom, rozszerzanym przez pewną część prasy, niema rozdźwięku między kanclerzem Schoberem a stronnictwami, należącemi do większości parlamentarnej. Stronnictwo chrześcijańsko - socjalne popiera lojalnie usiłowanie kanclerza co do uzdrowienia gospodarczego i politycznego Austrji.

Mowy przywódców Heimwehry, wygłoszone w ubiegłą niedzielę w Korneuburgu, oceniać należy z punktu widzenia agitacji wyborczej. Poglądy przywódców Heimwehry na temat parlamentaryzmu i liberalizmu nie są nowe. Nowym momentem jest natomiast zapowiedź, że Heimwehra wystąpi przy nadchodzących wyborach jako samodzielna grupa z własnymi kandydatami. Zmienia to, oczywiście, charakter walki wyborczej, tembardziej, że w przeciwieństwie do wyborów nadchodzących stronictwa większości parlamentarnej nie wystąpią ze wspólną listą, lecz każde z nich postawi własną listę.

Obawy zaburzeń są zgoła nieuzasadnione. Rząd posiada dostateczną siłę i autorytet, by stłumić wszelkie próby tego rodzaju, z jakiejkolwiekby strony one pochodziły. Rząd przedstawi prawdopodobnie radzie narodowej projekt ustawy, zaostrzającej zakaz noszenia i posiadania broni. Jest zupełnie naturalne, że kanclerz Schober poinformował o projekcie przed jego wniesieniem stronnictwa parlamentarne i kierownictwo Heimwehry. Przy tej sposobności kanclerz starał się wpłynąć na kierownictwo Heimwehry, aby ograniczyło do minimum na czas letnich miesięcy pochody i manifestacje. Pertraktacje między Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem w tej sprawie trwają w dalszym ciągu.

Finanse Hiszpanji.

Minister finansów oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony z sytuacji finansowej kraju.

Stan gospodarczy jest pomyślny, dochody wzrastają. Plan gospodarczy, opracowany przez rząd, stosowany jest z całą ścisłością. W zakończeniu minister oświadczył, że zamierza powołać do życia komisję, która zajmie się sprawami, związanemi z interwencją na giełdzie. Na czele komisji ma stanąć wybitna osobistość ze świata finansów. Sprawozdanie omawiające tę kwestję, zostanie wkrótce przedstawione parlamentowi.

Pod jakimi warunkami Gandhi godzi się na rokowania z Anglją.

Korespondent „Daily Herald'u" miał rozmowę z Gandhim, który oświadczył, że zgodziłby się na rozpoczęcie angielsko-indyjskiej konferencji, jeżeliby spełnione zostały następ. warunki: 1) Oficjalnym punktem programu konferencji ma być sprawa konstytucji, któraby zapewniła Indjom niezawisłość, 2) zniesione muszą być podatki od soli i wyszynk napojów wysokoprocentowo alkoholowych, jak również przywóz zagranicznego sukna, 3) więźniowie polityczni muszą być równocześnie uwolnieni, 4) reszta punktów, wymienionych w liście Gandhiego do wicekróla musi być spełniona. Punkty te dotyczą ustawodawstwa, obniżenia wydatków na wojsko i t. d.

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

49) —o— (Ciąg dalszy).

Odwrócił latarkę i zaklął:

— Psiakrew! Patrzcie... Pod napisem...

Popatrzyli. W miejscu, które wskazał, drżała wbita strzała.

— Strzała...

Otto wybełkotał:

— Ten, kto strzelił, nie może być daleko — rzekł Worski. — Znajdziemy go...

Rzucał światło dokoła.

— Tu! — rzekł żywo Konrad. — Trochę na prawo... Widzi pan?

— Tak... Widzę...

W odległości jakich 40 kroków koło dębu rozdartego piorunem ujrzeli coś białego... Jakaś sylwetka, która kryła się za drzewami...

— Ani słowa... Nie ruszać się — rzekł Worski. — Niech nie wie, że go widzimy. Konrad pójdzie ze mną... Otto zostanie tu z rewolwerem w pięści... Czuwaj... Jeśli ktoś będzie chciał oswobodzić ją, dwa wystrzały. My przybiegniemy z pomocą. Zrozumiano?

— Tak...

Pochylił się nad Weroniką i trochę zwolnił jej zasłonę. Oddychała nierówno, puls bił słabo i powoli.

— Mamy czas — szepnął — ale musimy się spieszyć, jeśli chcemy, by umarła stosownie do przepisów... Straciła już przytomność...

Postawił latarkę, potem cicho odeszli obaj przez zarośla w stronę białej postaci...

Ale wnet zdał sobie sprawę, że sylwetka ta równomiernie oddalała się tak, że przestrzeń zostawała między nimi wciąż takasama. U boku białej postaci skakał pies.

— To ten kundel — mruknął Worski.

Przyspieszyli kroku. Ale przestrzeń nie zmniejszała się. Biegli. Postać biegła również. Ale, co dziwne, nie słyszeli żadnych szmerów liści, kroków tej tajemniczej osoby.

— Du stu djabłów... A gdybyśmy tak strzelili, Konradzie?

— Zbyt daleko...

— Ale jednak... Chyba nie będziemy...

Postać prowadziła ich do cypla wyspy, potem do wyjścia tunelu, potem koło klasztoru, aż do kładki, której kilka desek dymiło się jeszcze. Potem zawróciła, obeszła klasztór i biegła do góry trawnikiem. Pies szczekał wesoło.

Worski wściekał się. Nie udawało się mu ani trochę zbliżyć do białej postaci, a pościg trwał już kwadrans. Zaczął więc lżyć:

— Sój tam, jeśli nie jesteś tchórzem! Czego chcesz? Chcesz nas do pułapki zapędzić? Po co? Chcesz uratować ją? Nie warto już! A ty, łotrze...

Nagle Konrad chwycił go za połę surduta.

— Co?

— Niech pan patrzy... Wygląda jakby się już nie ruszał...

Istotnie, biała sylwetka zarysowała się w ciemnościach coraz dokładniej i między liśćmi krzaków można było ujrzeć, że siedzi, przygarbiona, z rozłożonemi ramionami i skrzyżowanemi nogami.

— Musiał upaść...

Worski zbliżywszy się, krzyknął:

— Czy mam strzelać, kanaljo? Trzymam cię na końcu mej strzelby... Ręce do góry...

Nie poruszył się.

— Tem gorzej dla ciebie... Jeśli będziesz uparty... Liczę do trzech i strzelam...

Stanął o 20 metrów od postaci i liczył:

— Raz... Dwa... Jesteś gotów, Konradzie?... Strzelajmy...

Obie strzelby wypaliły...

Usłyszano okrzyk.

Zdawało się, że postać skłania się. Rzucili się naprzód.

— Aa, jesteś tu, łotrze... Dosyć mi kazałeś biec za sobą... Teraz się porachujemy...

Po kilku krokach zatrzymał się, obawiając się jakiejś niespodzianki. Nieznajomy ani drgnął. Wyglądał na trupa... Wystarczyło rzucić się na niego. Worski uczynił to, żartując sobie:

— Dobre polowanie Konradzie... Zabieramy zwierzynę...

Ale zdziwił się, gdy podnosząc „zwierzynę" poczuł, że w rękach trzyma szatę białą, w której nie było nic... Człowiek umknął, przyczepiwszy ubranie do gałęzi krzaków. Pies zniknął także.

— Psiakrew! — wściekł się Worski. — Zakpił sobie z nas... Ale w jakim celu?...

Przyglądał się szacie i nagle przyszło mu na myśl.

— W jakim celu? Ależ, do licha, pułapka! Podstęp, by nas oddalić od ofiary, podczas gdy jego przyjaciele zaatakują Ottona... Ach, co za idjota ze mnie!...

Wracali w ciemnościach. Gdy tylko ujrzeli zarysy dolmenu, Worski zawołał:

— Ottonie!... Ottonie!...

— Stój! Kto tam! — odpowiedział przerażony Otto.

— To ja. Nie strzelaj, do pioruna!

— Kto tam? To pan?

— Ja, idjoto!

— A te dwa wystrzały?

— Omyłka...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 28 maja

Św. Augustyna Kantuaryjsk. biskupa wyznawcy.
Św. Hermana, biskupa, * 498, †576.
Św. Karauna, męczen.
Krzyżowe dni.

SŁOW.: JAROMIR.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.44,	o godz. 19.39
Księżyca	„ 3.28,	„ „ 20.3

Nów o godz. 6.36.36.
Długość dnia 15 godz. 55 min.
Zmiany powietrza: grad, skłonność do wichru. — Jutro: przejściowe polepszenie.

— **Pomoc lekarska dla urzędników.** Wobec oszczędności w kredytach budżetowych minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wojewodów w sprawie zwiększenia nadzoru nad wydatkami, związanymi z udzielaniem pomocy lekarskiej państwowej urzędnikom. Przedewszystkiem zaleca minister, aby przy wydawaniu kart porady sprawdzić, czy urzędnik ma prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, czy nie jest zredukowany lub przeniesiony w stan spoczynku. Pozwolenia na prześwietlenia promieniami Roentgena mają być wydawane w celach chirurgicznych. Lekarstwa mają być zapisywane tylko niezbędne, zatem nie wolno jest zapisywać na rachunek państwa żadnych odżywek, soli do kąpieli, wód i pastylek mineralnych. Uwzględniać należy tylko niezbędne przyjazdy chorych obłożnie i lekarzy do chorych.

— **Przejazdy kolejowe.** Sprawa zabezpieczenia przejazdów kolejowych, która ze względu na swoją aktualność, żywo poruszyła prasę, znajduje już obecnie zrozumienie w kołach kierowniczych. Ministerstwo kolei zawiadamia, że mając na uwadze nagłość i ważność sprawy zabezpieczenia ruchu drogowego na przejazdach kolejowych, wydało dyrekcjom robót publicznych zarządzenie, aby opracowały zestawienia przejazdów niestrzeżonych, wymagających zaliczenia do strzeżonych i przejazdów, wymagających przebudowy na dwupoziomowe. Program ten przytem ma być ułożony według kolejności chronologicznej w zależności od obecnego stanu i przewidywań ruchu. Pisma warszawskie podają liczbę przejazdów kolejowych w Polsce na ogółem 16 456, w czem zabezpieczonych jest tylko 10 660, reszta zaś nie posiada dozoru. Donoszą one również, że przeprowadzane są obecnie badania nad zastosowaniem systemu sygnałów alarmowych akustycznych lub świetlnych, ustawianych na skrzyżowaniach dróg kołowych z liniami kolejowemi.

— **Ochrona lasów przed szkodnikami.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przypomina w rozesłanym do nadleśnictw okólniku rozporządzenie, wydane lat ubiegłych, w związku z rozpoczynającym się sezonem letnisk. W myśl odnośnych rozporządzeń wstęp ludności zarówno miejscowej, jak i napływowej z miast, celem szukania wypoczynku na wsi, jest do lasów państwowych zasadniczo wzbroniony. Jednakże za pewną opłatą nadleśnictwa państwowe i podwładne im organa służby leśnej są w prawie udzielania przepustek, uprawniających do przebywania w lasach państwowych. Zezwolenia te są imienne i dotyczą tylko tej osoby, na której nazwisko opiewają. Osoby, uprawnione do przebywania w lasach państwowych, winny przestrzegać następujących przepisów:

Zwiedzającym lasy nie wolno rozpalać ognisk, łamać drzew, ani gałęzi, zaśmiecać trawników, zostawiać na miejscach odpoczynku flaszek, tłuczonego szkła, ani żadnych odpadków, nie wolno również używać broni palnej, ani dla rozrywki, ani — tem bardziej — dla strzelania do zwierząt lub ptaków. Niestosujący się do powyższych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności, przy jednoczesnem pozbawieniu prawa wstępu na teren lasów państwowych.

Województwo Śląskie.

* **Targ katowicki.** Dzień niedzielny zaznaczył się dużą frekwencją na „Targu katowickim", który według wykazów odwiedziło ponad 25.000 osób, w czem szereg wycieczek z różnych miejscowości Śląska, nawet z Krakowa. Na terenie Targu jak i w „Luna-parku" ścisk był niemały, gdyż wszyscy radzi byli dokonać zamówień i zakupów oraz ubawić się widowiskami. Syn Prezydenta Rzeczypospolitej, który zwiedził Targ, zatrzymał się dłużej przy stoisku M. Pleszowskiego. Niemałą atrakcję były loty dziesiątek aeroplanów nad terenem Targu.

Do prezydenta miasta Katowic dr. Kocura udała się delegacja wystawców z „Targu Katowickiego", którzy prosili o przedłużenie Targu do 10-go czerwca. Targ miał trwać do 2 czerwca. Uczynienie zadość tej prośbie jest trudne ze względu na chęć zajęcia hali wystawowych na zjazd śpiewaczy w dniu 8 i 9 czerwca, gdyż z drugiej strony stan naszego życia gospodarczego nakłada bezwzględny obowiązek poświęcenia wszystkiego na korzyść rozbudowy przemysłu i handlu czy przysporzenia lub utrzymania warsztatów pracy.

* **Wakacje sądowe.** Tegoroczne wakacje sądowe rozpoczną się w dniu 15 czerwca, koniec wakacji 15 września. W czasie miesięcy wakacyjnych izba karna dla spraw finansowych czynna będzie jeden raz w tygodniu, izba karna dla innych przestępstw oraz zbrodni czynna będzie dwa razy w tygodniu.

* **Rynek pracy na Śląsku.** Śląski urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 14 do 20 maja liczba bezrobotnych zwiększyła się o 111 osób i wynosiła 33.643 mężczyzn i kobiet. Z tej cyfry przypada na górnictwo 5981, hutnictwo 1024, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2671, włókienniczy 829, budowlany 3274, papierniczy 64, chemiczny 28, drzewny 387, ceramiczny 106. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 944, niewykwalifikowanych 10 930, rolnych 24, umysłowych 1353. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 18 663 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 1216 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pożar w kinie.) W związku z doniesieniem naszem o pożarze podczas wyświetlania filmu „Białe piekło" w kinie „Apollo" przy ulicy Poprzecznej, dowiadujemy się, że ogień powstał wskutek przerwania się taśmy filmowej. Operator Oton Herbert doznał ciężkich poparzeń głowy, szyi, rąk i ramion. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego. Szkoda pożarowa wynosi 3 tysiące złotych. — W tym samym dniu wybuchł pożar w warsztacie rzeźnika Ludwika Ochojskiego przy ulicy Stawowej. Ogień zniszczył 250 kg słoniny, wartości tysiąc złotych.

— (Zasądzenie włamywaczy.) W lutym roku bieżącego dokonano włamania do składu kupca Kutnera przy rynku w Katowicach. Włamywacze skradli zapas jedwabiu wartości 40 tysięcy złotych, lecz zabrali ze sobą tylko część łupu, gdyż zostali spłoszeni. Policja stwierdziła, że sprawcami byli Wincenty Puzik i Fr. Piechaczek, którzy w tych dniach stawali przed sądem w Katowicach. Oskarżony Piechaczek oświadczył, że nie brał udziału we włamaniu ani w kradzieży, a drugi oskarżony, Puzik, zeznał, że czatował tylko, aby „wyprawa" udała się, natomiast właściwym sprawcą był niejaki Fryderyk N., u którego kilka kawałków skradzionego jedwabiu znaleziono. Obciążony ciężko przez Puzika, Fryderyk N., był obecny na rozprawie jako „konfident" i świadek. Niebawem po dokonaniu kradzieży świadek ten zjawił się u urzędnika policji kryminalnej, wręczając mu kilka szutk skradzionego jedwabiu. Fryderyk N. zeznał przed sądem, że jedwab otrzymał od Puzika, a podczas dokonania włamania stał na czatach, lecz czynnego udziału w kradzieży nie brał. Dalej zeznał ten świadek, że Puzik i Piechaczek namawiali go kilka razy do udziału w kradzieży na szkodę kupca Kutnera. Namowom tym ostatecznie uległ, lecz tylko w tym celu, aby później uwiadomić policję. Prokurator nie przyjął zeznań tego świadka, natomiast powołał się na zeznania urzędnika policji kryminalnej oraz innego świadka. Puzik, który był już sądownie karany, został skazany na 2 lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Piechaczek 8 miesięcy zwykłego więzienia. Obu oskarżonym zwrócono uwagę, że przeciwko tym dość dotkliwym karom mogą wnieść odwołanie.

— (Z kroniki policyjnej.) Wydział śledczy w Katowicach donosi: Agnieszka Bielicowa, zamieszkała przy ulicy Andrzeja 3 w Katowicach, znalazła na strychu kamienicy portfel, zawierający kartę cyrkulacyjną, książeczkę wojskową i inne papiery, opiewające na nazwisko Kowalec Adolf z Woźnik, powiat Lubliniecki. Portfel można odebrać w II komisarjacie policji wojewódzkiej w Katowicach.

Mysłowice. (Nagły zgon.) Na ulicy Kościelnej w Mysłowicach zmarł nagle Emil Wenda, urodzony w Brzezince. Przyczyną śmierci nagłego zgonu był udar serca.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Rodzice, zważajcie na dzieci!) Pięcioletni Paweł Cypka został przejechany przez samochód, przyczem doznał obrażeń. Autem kierował szofer Leon Nowak z Sosnowca. Policja stwierdziła, że kierowca samochodu winy nie ponosi.

Siemianowice w Katowickiem. (Nowe dzwony.) Parafja św. Antoniego w Siemianowicach zakupiła nowe dzwony. Uroczystość poświęcenia nowych dzwonów odbędzie się w przyszłą niedzielę. Aktu poświęcenia dokona W. ks. infułat Kasperlik z Katowic.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Ćwiczenia wojskowe.) Magistrat miasta Królewskiej Huty podaje do wiadomości zainteresowanych, że w roku bieżącym będą powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy. — Z rocznika: 1906, 1905, 1904, 1902, 1901, 1899 i 1897. Szczegóły powołania szeregowych rezerwy z powyższych roczników podane są w obwieszczeniach, wywieszonych w mieście. Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie wyznaczonym im w karcie powołania, będą pociągnięci — zależnie od okoliczności — do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karani za niewypełnienie rozkazu powołującego ich do służby wojskowej w terminie nakazanym. Równocześnie magistrat zwraca uwagę zainteresowanych na obowiązek zgłaszania w urzędzie gminnym lub meldunkowym zmiany miejsca stałego zamieszkania, lub zmiany adresu w obrębie tej samej gminy i ulicy. Winni zaniedbania powyższego obowiązku będą karani grzywną do 500 zł lub aresztem do sześciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

— (Pobór rocznika 1909.) Magistrat miasta Królewskiej Huty zawiadamia, że pobór mężczyzn rocznika 1909 oraz tych, którzy dotychczas z jakichkolwiekbądź powodów nie zgłosili się przed komisją lekarską, odbędzie się w b. r. w lokalu p. Starzyńskiego przy ulicy Wolności 64, „Dom Polski", o godz. 7.30, w czasie od 2 do 25 czerwca według porządku alfabetycznego. Plan ten podany jest w obwieszczeniu na tablicy ogłoszeń magistratu, oraz w „Tygodniku urzędowym" miasta Królewskiej Huty.

— (Pastor Schmidt emerytem.) Pisma niemieckie donoszą, że pastor p. Schmidt w Królewskiej Hucie przestał urzędować w dniu 27-go maja, gdyż przyznano mu emeryturę. Jako emeryt pastor Schmidt osiedli się pod Wrocławiem.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowick. (Szczyt zuchwałości.) Nieznany bezmyślny niszczyciel wszedł w nocy na cmentarz katolicki, uszkodził nagróbek na grobie Ludwiki Adamczewskiej. Szkoda wynosi kilkadziesiąt złotych. O wypadku uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia, celem wyśledzenia sprawcy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Włamywacze nie próżnują.) Podczas jednej z minionych nocy włamali się złodzieje do oberży Rozalji Anderkowej w Pszczynie. Niepożądani goście przywłaszczyli sobie 6 złotych, zapas kiełbasy i kilka butelek wódki. — Tej samej nocy dokonano włamania do biur urzędu pośrednictwa pracy w starostwie pszczyńskiem. W tym wypadku włamywacze musieli odejść z próżnemi rękami. Jako sprawców przytrzymano 19-letniego Jana Kandziorę i Fr. Nowaka, lat 24, obaj z Pszczyny. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem.

Stara Wieś w Pszczyńskiem. (Podpalenie.) Przed kilku dniami szalał tu wielki pożar. Około godziny 3 po południu z okien mieszkania J. Piórka buchnęły płomienie. Ogień zniszczył 2 pierzyny, 4 poduszki, zapas bielizny i ubrań, zapas skóry do robienia trzewików i inne rzeczy. Szkoda wynosi 10 tysięcy złotych. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Czy tak było, ustali zapewne śledztwo policyjne.

Piasek w Pszczyńskiem. (Pod kołami samochodu.) Auto osobowe, kierowane przez inżyniera K. Frycza z Katowic, przejechało 5-letniego Ludwika Kurcjusa. Chłopak doznał ciężkich obrażeń, przeto przewieziono go do szpitala w Pszczynie. Policja stwierdziła, że inżynier Frycz winy nie ponosi, ponieważ w momencie, gdy auto minęło furmankę, chłopak zeskoczył z wozu, na który był wspinał się, wpadł pod koła samochodu i został przejechany.

Przyszowice w Pszczyńskiem. (Postrzelony przez leśniczego.) Alfred Widera z Makoszów, lat 20, został zraniony w bok wystrzałem z fuzji przez leśniczego Łukaszczyka. Wypadek wydarzył się w lesie J. Korna. Rannego przewieziono do lecznicy w Goduli. Według oświadczenia leśniczego Alfred Widera w towarzystwie trzech innych młodych mężczyzn, będąc w lesie, nie posłuchał wezwania do opuszczenia lasu, lecz usiłował rzucić się na leśniczego Łukaszczyka, wobec czego tenże użył broni palnej. Czy oświadczenie Łukaszczyka polega na prawdzie, ustali śledztwo policyjne.

Z Rybnickiego.

†

Sp. ks. proboszcz Antoni Wojciech.

Po kilkumiesięcznej chorobie zmarł w niedzielę, dnia 25 maja b. r. proboszcz w **Żorach** (pow. rybnicki), śp. ks. **Antoni Wojciech**. Nieboszczyk urodził się dnia 23 lutego 1881 r. w Grzawie (pow. pszczyński), święcenia kapłańskie otrzymał dnia 22 czerwca 1908 r. we Wrocławiu. Następnie został kapelanem w Fyrlądzie, gdzie pracował przy boku swego stryja, obecnego biskupa-sufragana wrocławskiego, ks. dr. Walentego Wojciecha. Po zamianowaniu tegoż kanonikiem kapituły katedralnej we Wrocławiu, śp. ks. Antoni Wojciech został jego następcą na stanowisku proboszcza w Fyrlądzie, gdzie pozostał do końca listopada 1921 r., poczem objął probostwo w Żorach.

Nieboszczyk od najmłodszych lat przyznawał się do polskości i nigdy nie wstydził się swego pochodzenia. Jako duszpasterz był bardzo gorliwy, przytem odznaczał się wielkiem sercem i poświęceniem oraz był wzorem chrześcijańskiej miłości bliźniego. Dla swych parafjan był prawdziwym ojcem. Nic więc dziwnego, że żal wśród parafjan wskutek zgonu drogiego duszpasterza, ojca i przewodnika jest wielki. Ubył znowu jeden z gorliwych kapłanów-pasterzy i zasłużonych obywateli-patrjotów.

Rodzinie Zmarłego, mianowicie bratu — proboszczowi w parafji św. Barbary w Królewskiej Hucie, ks. Ludwikowi Wojciechowi, składamy wyrazy serdecznego współczucia. Zmarłego zaś niech Pan Bóg za Jego pracę, poświęcenie i cierpienia wynagrodzi koroną niebieską. Niech odpoczywa w pokoju!

Rybnik. (Pożar.) W ubiegłą sobotę o godzinie 5 po południu wybuchł pożar w piwnicy domu przy ulicy Sobieskiego. W kamienicy tej znajduje się skład kupca Nogi. Gęste kłęby dymu, wydobywające się z okien piwnicy, zadymiły cały rynek. Straż pożarna usiłowała stłumić pożar przy pomocy dwóch węży pożarowych, co udało się po przeszło dwugodzinnej, uciążliwej pracy.

Ochojec w Rybnickiem. (Samobójstwo.) Wilhelm Wrona, zamieszkały w Ochojcu, odebrał sobie życie sprzez powieszenie. Powiesił się on w stodole swego ojca. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pielgrzymka do Częstochowy.) Związek zawodowy chrześcijańskich robotników w Cieszynie urządza w Zielone Świątki trzydniową pielgrzymkę do Częstochowy. Odjazd z Cieszyna w sobotę, dnia 7 czerwca o godz. 5 rano pod przewodnictwem O. Smarsłego T. J. z domu rekolekcyjnego w Dziedzicach. Koszta podróży wynoszę będą przypuszczalnie 20 zł. Zgłoszenia przyjmują najpóźniej do 5 czerwca: Księgarnia Dziedzictwa, Jan Kareta, Wincenty Bury i Andrzej Pawera.

Bielsko. (Wypadek kolejowy.) Drezyna benzynowa, kierowana przez szofera Pająka z Bielska, najechała na

Giełda.

W **Katawicach** płacono w dniu 26 maja: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 26 maja: za 100 franków francuskich 34.89 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.11 zł, za 100 koron czeskich 26.38 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 26 maja 1930 r.

Żyto 17.25—17.75, pszenica 40.75—41.75, mąka żytnia 30.50, mąka pszeniczna 62—66, ocusie żytnie 11.50—12.50, osucie pszeniczne 14—15. Reszta notowań bez zmian. Usposobienie słabsze.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 17 do 23 maja b. r. spędzono na Centralną Targowicę w Mysłowicach: buhaji 95, wołów 86, krów 602, jałówek 92, cieląt 150, nierogacizny 1928, ogółem 2953 zwierząt.

Płacono za 1 kilogram żywej wagi: buhaje 1.17—1.40 zł, woły 1.10—1.50 zł, krowy 1.07—1.45 zł, nierogacizna kategorja A 2.44—2.56 zł, kategorja B 2.36—2.43 zł, kategorja C 2.30—2.35 zł, kategorja D 2.20—2.29 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

dworcu kolejowym w Zgodziszowie na pociąg osobowy. Skutki zderzenia były okropne. Drezyna została zdruzgotana, a szofer Pająk, oraz zawiadowca budynków kolejowych, Kobierski, doznali ciężkich obrażeń. Obydwóch rannych pracowników kolejowych odstawiono do szpitala w Cieszynie. Przyczyny nieszczęśliwego wypadku dotychczas nie stwierdzono.

Strumień w Bielsku. (Samochód w rowie.) Wskutek defektu w oświetleniu auto osobowe, kierowane przez szofera Pawła Grigla ze Strumienia, wjechało do rowu przydrożnego. Siedzący w samochodzie nauczyciele Jan Orszulik i Franciszek oraz nauczycielka Dudzikówna ze Strumienia doznali obrażeń. Samochód został uszkodzony.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zjazd śpiewaczy.) Drugi okręgowy zjazd towarzystw śpiewaczych zagłębia dąbrowskiego odbędzie si ęw dniu 1 czerwca roku bieżącego. Program zapowiada między innemi konkurs chórów.

Będzin. (Aresztowanie bandyty.) Pod koniec ubiegłego tygodnia został tu aresztowany Bolesław Pierzchała, zamieszkały w Dąbrowie. Pierzchała dokonał kilka napadów i szereg włamań na terenie zagłębia dąbrowskiego.

Kraków. (Proces o hazardową grę w karty.) W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się w tych dniach rozprawa przeciwko kilkunastu członkom Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie, oskarżonym o uprawianie hazardowej gry w karty (w ferbla). Wszystkim oskarżonym wymierzono karę grzywny w wysokości od 300 do 5000 złotych z ewentualną zamianą na karę aresztu.

Lwów. (Dwa wyroki śmierci.) Przed sądem we Lwowie odpowiadali mordercy rozwoziciela pieczywa Natana Szmiera. Na ławie oskarżonych zasiedli czeladnicy piekarscy Władysław Płatka i Michał Razik, którzy w październiku ubiegłego roku na drodze między Dawidowem a Winnikami pozbawili Schmiera życia z zasadzki przy pomocy żelaznego draga i zrabowali mu około 200 zł. Sędziowie przysięgli potwierdzili 12-ma głosami winę oskarżonych, wobec czego trybunał skazał ich na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca wniósł o kasację do Najwyższego Sądu. Skazani przyjęli wyrok z ironicznym uśmiechem.

Maków. (Dom zdrowia dla kolejarzy.) W pięknej miejscowości górskiej Makowie Małopolskim stanie w niedługiej przyszłości nowoczesny dom zdrowia dla kolejarzy, wzniesiony ze składek pracowników kolejowych, z uwzględnieniem najnowszych wymagań techniki i higjeny. Ogół kolejarzy dyrekcji warszawskiej opodatkował się na rzecz budowy tego uzdrowiska po 50 i 25 groszy miesięcznie.

Łódź. (Budowa nowego więzienia.) Przed kilku dniami bawił w Łodzi dyrektor wydziału więziennictwa przy ministerstwie sprawiedliwości p. Jaxa-Malczewski, który po zapoznaniu się z warunkami, w jakich znajduje się więziennictwo łódzkie, przedstawił władzom centralnym raport ze swych spostrzeżeń, w którym wskazał, że w Łodzi sprawę budowy więzienia, jest sprawą pilną. W związku z tem ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych ,ustaliło termin rozpoczęcia robót wstępnych, przy budowie nowego gmachu więziennego na czerwiec 1930 roku. Plac pod nowe więzienie przestrzeni 13 morgów i 287 prętów kwadratowych, położony jest na krańcu miasta i odpowiada swemu przeznaczeniu.

Rawicz. (Ręka dziecka w trybach maszyny.) W podwórzu mistrza ślusarskiego Kazimierza Rudziaka 5-letnia Regina Włodarczak przez nieostrożność wsadziła rękę w tryby maszyny, które zgniotły jej prawą rękę.

Szubin. (Olbrzymi pożar.) W miejscowości Wąsocz pod Szubinem ne Pomorzu wybuchł olbrzymi pożar, który w krótkim czasie strawił młyn wraz z zabudowaniami. Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny, oraz urządzenie młyna, jak również 1000 centnarów żyta i przeszło 1000 centnarów mąki. Straty są bardzo duże. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Uniejów. (Powrót z niewoli po 15 latach.) W tych dniach przybył do wsi Kurnika, pod Uniejowem, po 15 latach przebywania w niewoli na dalekiej Syberji niejaki Antoni Sikorski. Radość żony i dwojga dzieci, które uważały ojca i męża za zaginionego, jest zrozumiała.

Warszawa. (Proces o szpiegostwo.) Pisma warszawskie donoszą: Handlarze Szymon Weissbrot, Morduch Gdalewicz i Adel Icygzon mieli dostawy dla oddziału Korpusu Ochrony Pogranicza w gminie radoszkowickiej, a jednocześnie uprawiali konszachty z ościennem państwem. Od pewnego czasu spostrzeżono, że dowódca placówki sierżant Kowalski, pozostawał z nimi w bliskim kontakcie i prowadził hulaszcze życie, trwoniąc pieniądze. W październiku roku ubiegłego zauważono, iż powierzyli oni jakieś prace fotografowi. Rewizja wykryła plik skryptów z działalności Korpusu Ochrony Pogranicza. Ze skryptów tych fotograf sporządził 15 klisz i odbitki. Śledztwo ustaliło, iż skrypta, które stanowiły tajny materjał Korpusu, wykradł sierżant Kowalski i oddał wspólnikom do odfotografowania. Sierżant Kowalski skazany został na karę śmierci. Z więzienia zbiegł Weisbrot, natomiast Icygzon i Gdalewicz, stanęli przed sądem, który skazał ich na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z dalszych stron.

Lubeka. (Ofiary śmiercionośnej szczepionki.) Jak już donieśliśmy, przed mniejwięcej 2 tygodniami zdarzył się w mieście Lubece (Lübek) w Niemczech tragiczny wypadek śmierci kilku dzieci wskutek zastrzyku serum przeciwsuchotniczego według systemu dr. Calmete. W pierwszych dniach zmarło w tej klinice 12 dzieci. Zastrzyków dokonano na 246 dzieciach. Obecnie donoszą, że liczba wypadków śmierci wśród niemowląt odżywianych preparatem prof. Calmetta znowu wzrosła. Według ostatniej statystyki urzędu służby zdrowia, zmarło dotychczas 22 niemowląt. W chwili obecnej ogólna liczba chorujących dzieci wynosi 56, w tem 40 jest ciężko chorych, a 13 w międzyczasie wyzdrowiało. Przybyli tu z Paryża z instytutu Pasteura dwaj lekarze-specjaliści dla zbadania przyczyn katastrofalnych skutków odżywiania preparatem Calmetta. W tym samym celu wysłany został z Berlina do Lubeki prf. Taute.

Detroit. (Żądania amerykańskich służących.) W Detroit w Stanach Zjednoczonych, dziewczęta pracujące jako służące, zażądały następujących zmian: nie niezywania ich „służącemi", lecz „pracownicami domowemi" lub „panna" i nazwiskiem. Nie chcą nadal nosić uniformów, ponieważ to wyróżnia je zanadto od ich pracodawców. Wzbraniają się jadać oddzielnie. Skarżą się, że nie mają miejsca do przyjmowania gości. Nie chcą wchodzić do mieszkania tylnymi drzwiami. Chcą zapewnienia, że czwartkowy wieczór będą miały wolny.

Odpowiedzi redakcji.

Pani Franciszkowej W... Krzyżowice. — Pyta pani jaki praktyczny prezent ślubny kupić dla chrzestnej córki? Radzimy kupić (noże, widelce, łyżki, łyżeczki itp.) ale o ile nie srebrne — to tylko tak zwane: Traget, czy Norblin. Przedmioty te są fabrykowane z białego metalu i trzy razy srebrzone. Gwarancja 25 lat naturalnie przy umiejętnem użyciu. Należy czyścić specjalnym proszkiem, a nie proszkiem, jaki używamy do czyszczenia garnków i innych naczyń kuchennych. Fabryka Norblina istnieje sto lat. — Przedmioty te, używane codziennie, nawet w skromnem gospodarstwie sprawiają wiele przyjemności właścicielom, bo zawsze czyste, apetyczne, dodają humoru z powodu pięknego i ślicznie wyglądającego prezentu. Można częściowo kupować, ażeby nie odrazu psuć młodych ludzi zbytkiem. W Katowicach mamy filję na ulicy pocztowej nr. 12-14, M. Jakubowski. Prosimy się pofatygować, a ucieszy nas wiadomość, że rada nasza się spodobała. —

Panu Januszowi B. w Katowicach. Centrala Związku mleczarskiego jest obecnie: Łódź, Kościelna 29 p. dyrektor Chruścielski.

Pannie Joasi K. w Pszczynie. Bardzo jesteśmy radzi, że pani jest zadowoloną z naszego przepisu na marmeladę z głogu. Tak samo smakować będzie galareta i marmelada z agrestu ale prosimy zachować tylko dla siebie sekret..., żeby była kolor zielonego trzeba ją koniecznie smarzyć przed 15-tym czerwca. A przepis jest taki: W rondlu świeżo pobielanym lub miednicy mosiężnej wstawić dwa litry wody. Gdy się mocno zagotuje, wrzucić w nią cztery litry agrestu zielonego, zupełnie twardego i gotować aż będzie miękki; wtedy odcedzić go przez durszlak, a w tę odlaną wodę wrzucić znowu cztery litry agrestu, zagotować i znowu odcedzić. Ten sok wlać w worek, niech powoli sam czysty ścieka, nic nie wyciskając. Do litra soku wziąść dwa funty cukru, nalać tym sokiem, wrzucić pół laski wanilji dla zapachu i gotować dopóty, dopóki na nożu kropla wzięta nie będzie się rozlewać, mniej więcej 10 do 15 minut. Galareta o ile po 15 czerwca będzie czerwonawego koloru; dopóki gorąca ponalewać w słoiki. — Smażąc przed 15 czerwca trzeba brać dwa funty cukru na litr soku ale krócej gotować. —

Pannie Wandzie R... w W. Hajdukach. Zawsze z wielką przyjemnością i cierpliwością staramy się odpowiadać dokładnie i wyczerpująco na zapytania; to też proszę skrupułów sobie nie robić — bo odpowiedzi nasze i przez innych czytelników są czytane z zainteresowaniem. „Poradnia dla samouków", daje samoukom wskazówki, co i jak czytać. — Poradnia korzysta z bezinteresownej pomocy profesorów-specjalistów, którzy jej pomagają przy układaniu programu i lektury. — Samouk musi mieć określony cel, opracowany program, pomoce naukowe pod ręką i dobrą mocną wolę wypełnienia powziętych zamierzeń. Dział ogólny poradni dla samouków Polskiej Macierzy Szkolnej wypożycza programy szkół i podręczniki, udziela informacji co do zakresu wymagań i formalności przy przyjmowaniu do szkół zawodowych, oraz przy składaniu egzaminów przed eksternów (przychodnich) w szkołach powszechnych i średnich.

Premjowa pożyczka budowlana.

Rynek pracy przechodzi dojmujący kryzys. Jak wszystkie kraje, które były wciągnięte w rydwan wielkiej wojny, nie wyłączając Ameryki, gdzie bezrobocie ogarnia około 6 miljonów robotników — Polska również przechodzi chorobę gospodarczą braku pracy. Rząd stara się wszelkiemi sposobami, natężenie bezrobocie zmniejszyć, uruchamiając z wiosną większe kompleksy robót publicznych. Środkiem łagodzącym bezrobocie w stopniu decydującym będzie uruchomienie przemysłu budowlanego i związanych z nim przemysłów pokrewnych w liczbie coś 22.

W trosce o przyjście z pomocą bezrobotnym rząd umieścił w tegorocznym budżecie wielomiljonowe sumy na ożywienie ruchu budowlanego, nie są one jednak wystarczające, bo potrzeby ruchu budowlanego są wielkie, od kilku lat zaległe i nie mogą być załatwione w ramach jednorocznego budżetu.

Słusznie więc p. minister skarbu odwołał się do samopomocy społecznej, emitując premjową pożyczkę budowlaną, która uruchomi kapitały społeczne, nieuruchomione w rękach jednostek, zaprzęgając je do pracy. Ogłoszona przez ministerstwo skarbu, premjowa pożyczka budowlana ma na celu utworzenie wielkiego funduszu z wyraźnem przeznaczeniem go na kredyty dla mieszkaniowego budownictwa prywatnego.

Pożyczka przychodzi w momencie, kiedy się daje zauważyć znaczne upłynienie gotówki na rynku pieniężnym. Jest ona szczególnie dobrze pomyślana i skonstruowana, liczy się bowiem z możliwościami nabywczemi najszerszych mas, zasługując na miano pożyczki istotnie demokratycznej.

Pierwsza serja premjowej pożyczki budowlanej wypuszczona jest na sumę 50.000.000 zł w odcinkach 50-złotowych na okaziciela. Ta niska wartość nominalna obligacji udostępnia każdemu nabycie pożyczki.

Aczkolwiek oprocentowanie pożyczki — 3 proc. rocznie może się wydać niskie — kompensuje to udział każdej obligacji w losowaniu — 4 razy do roku: 1-go lutego, 1-go maja, 1-go sierpnia i 1-go listopada każdego roku.

Suma premij rocznie wyniesie dwa miljony złotych w złocie, czyli kwartalnie los obdaruje szczęśliwych posiadaczy obligacyj sumą 500.000 złotych w złocie w 112 premjach, a mianowicie: 1 premja w wysokości 250.000 zł, 1 premja w wysokości 50.000 zł, 10 premij po 10.000 zł i 100 premij po 1.000 zł, przyczem dodać trzeba, że nawet szczęśliwie wylosowane obligacje nie przestają nadal brać udziału w dalszych losowaniach. W ten sposób każda obligacja jest jakby bezpłatnym biletem na wielką loterję pieniężną z ciągnieniem 4 razy do roku na przeciąg lat 20-tu, taki jest bowiem termin maksymalny wykupu całej pożyczki, o ile minister skarbu nie zarządzi wykupu jej wcześniej przed tym terminem, co jest zastrzeżone warunkiem emisji.

Te znakomite szanse łącznie z niską ceną obligacji podnoszą znacznie atrakcyjność pożyczki i czynią z niej popularny walor państwowy.

I wreszcie obligacje pożyczki mają charakter popularny, można więc używać ich jako kaucyj, gwarancji, depozytów etc. Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa. Kupony od obligacyj pożyczki wolne są od podatków od kapitałów i rent. Syndykat największych banków polskich z P. K. O. na czele, przejął i zagwarantował całą emisję pożyczki, aby ją rozprowadzić po całym kraju.

Z całym spokojem można oczekiwać życzliwego poparcia pożyczki przez społeczeństwo polskie, które zrozumie zadania i cele premjowej pożyczki budowlanej. Odegra tu z pewnością niepoślednią rolę własny interes nabywczy pożyczki. Być przez lat 20 uczestnikiem losowań o wielkich premjach i to cztery razy do roku, nie tracąc w żadnym wypadku kapitału — przecież to okazja jedyna w swoim rodzaju.

Towarzystwo wiedzy wojskowej.

Odbywa się obecnie doroczny zjazd delegatów kół rozpowszechnionego w całej armji Towarzystwa wiedzy wojskowej. Ma ono na celu szerzenie poza służbowemi środkami i sposobami nauk wojskowych pomiędzy oficerami armji. Członkami Towarzystwa są wszyscy oficerowie wojska polskiego, tworzący lokalne koła w swoich garnizonach.

Centralny organy Towarzystwa grupują się w Warszawie, gdzie pracują też sekcje naukowe, poświęcone badaniom poszczególnych działów nauk wojskowych.

Zadaniem tych kół Towarzystwa jest organizowanie i utrzymywanie bibljotek wojskowych oraz prowadzenie akcji odczytowej dla swych członków, przyciągając do nich w miarę możności także oficerów rezerwy. W niektórych rejonach udział tych ostatnich jest bardzo liczny. W jednym i drugim zakresie koła garnizonowe Towarzystwa wiedzy wojskowej otrzymują pomoc ze strony głównego zarządu Towarzystwa w postaci otrzymywania zapomóg na kupno i konserwację książek. W zakresie odczytów główny zarząd prowadzi energiczną akcję, wysyłając prelegentów z poszczególnych działów nauk wojskowych. Do tych kół Towarzystwa, które ze względu na szczupłość swych własnych środków i możliwości, nie mogą całkowicie organizować odczytów swemi własnemi siłami. W roku ubiegłym w ten sposób wygłoszono 178 odczytów w różnych miejscowościach Polski, wnosząc wszędzie ożywienie do myśli wojskowej. Praca sekcji odczytowej Towarzystwa wiedzy wojskowej wydaje bardzo duże rezultaty i jest ze wszech miar potrzebną i pożyteczną.

Duże wyniki osiągnęło Towarzystwo wiedzy wojskowej także w dziale pracy filmowej, organizując nakręcanie filmów wyszkoleniowych dla wojska. Do tej pory zrealizowano trzy filmy, zajmujące się tematami wyszkolenia najmniejszych jednostek wojskowych, są one bardzo udatne. Ciekawe w ujęciu, doskonałe w technicznem wykonaniu, stoją one na czołowem miejscu pośród filmów tego rodzaju, nakręcanych w obcych armjach. Przy krótkiem okresie szkolenia, jaki istnieje w naszej armji, filmy wyszkoleniowe stanowią bardzo poważną pomoc, ułatwiającą i przyśpieszającą bieg pracy wyszkoleniowej w oddziałach. Jest wielką zasługą Towarzystwa wiedzy wojskowej, że ten rodzaj pracy u nas zainicjowało i prowadzi.

Z całego świata

600 tysięcy marek odszkodowania dla ustępującego redaktora.

Długoletni naczelny redaktor wpływowego dziennika demokratycznego „Vossische Zeitung“ Georg Bernhardt opuści w bieżącym roku swe stanowisko i otrzyma od wydawnictwa Ulsteina odszkodowanie w wysokości 600 tys. marek. (150 tysięcy dolarów.) Opróżnione stanowisko zajmie były minister oświaty Becker.

Cygani jako mniejszość narodowa.

W Koszycach odbył się ostatnio kongres cyganów z całego świata, w którym wzięli udział delegaci ze wszystkich państw europejskich oraz z Ameryki, Azji Mniejszej i północnej Afryki. Kongres uchwalił podjęcie akcji na terenie Ligi Narodów celem uznania cyganów, jako narodu i przyznania im wszelkich praw mniejszości narodowych.

Polska na wystawie w Belgji.

W obecności wielu wybitnych osobistości odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na wystawie w Leodjum. Wśród obecnych znajdowali się minister pełnomocny Polski w Brukseli, Jackowski, były minister handlu Szydłowski, belgijski minister transportu Nippens, gubernator miejscowy i inni. Komisarz generalny rządu polskiego, minister Karol Bertoni, dokonał ceremonji otwarcia pawilonu, wygłaszając przemówienie, w którem, przywitawszy obecnych przedstawicieli władz, oświadczył, że nowy pawilon symbolizuje wysiłek Polski, w celu podniesienia jej rolnictwa i przemysłu po długiej epoce zależności politycznej i krótkim, lecz bolesnym okresie wojny i zawikłań gospodarczych i finansowych. W odpowiedzi minister belgijski Lippens oświadczył, że przedstawiciele Belgji, którzy zwiedzili w roku zeszłym powszechną wystawę krajową w Poznaniu, mieli możność zdać sobie sprawę z etapu rozwoju młodej Rzeczypospolitej Polskiej podczas 10-lecia pierwszych lat jej wznowionego istnienia. Następnie mówca przypomniał szereg faktów z historji Polski i Belgji, stwierdzając pewna ich równoległość i zakończył życzeniem, ażeby świetny występ Polski na wystawie w Leodjum stał się punktem wyjścia nowej fazy stosunków obu państw i aby przyczynił się do dalszego rozwoju dawnych dobrych stosunków.

Ze Śląska Opolskiego

Z Strzeleckiego.

Umysłowo chory robotnik Długosz z **Zimnej Wódki** zażgał na śmierć 23-letniego czeladnika rzeźnickiego Klozego. Długosz dostał się niepostrzeżony do kuchni i zabrał nóż. Znajdujący się przypadkowo w kuchni Kloze usiłował mu wyrwać nóż. Podczas szamotania się, Długosz przeciął Klozie tętnicę. Sprawca zbiegł po dokonanej zbrodni i ukrywa się w sąsiednich lasach. Żandarmerja czyni za nim poszukiwania.

Z Opolskiego.

W tragiczny sposób postradało życie półtoraroczne dziecko kolportera Pawlety, w **Opolu**, z ulicy Ogrodowej. Dziecko spożywało jabłko, przyczem większy kawałek dostał się do przewodu odechowego tak, iż dziecko nie mogło oddychać. Dziecko zmarło wskutek uduszenia.

*

Onegdajszej nocy wybuchł w **Bowalnie** pożar, który zniszczył doszczętnie posiadłość rolnika Tomali. Przy gaszeniu ognia dał się odczuwać brak wody.

*

Przy przechodzeniu przez szyny na dworcu kolejowym w **Opolu** został przejechany przez parowóz robotnik kolejowy Sch. z Królewskiej Nowejwsi. Na szczęście Sch. upadł tak, że został leżeć pomiedzy szynami. Odniósł jedynie lekkie zadraśnięcia przez osie parowozu.

*

U sołtysa w **Nakle**, rolnika Mateji, wybuchł pożar, który zniszczył stodołę oraz maszyny rolnicze. Stwierdzono, że ogień został podłożony.

SPORT.

Tabela ligowa.

Nazwa klubu	Il. gier.	Str. br.	Il. pkt.
1. Cracovia	7	17:6	12
2. Wisła	7	16:8	12
3. Warta	7	17:12	9
4. Legja	4	11:4	7
5. Ł. K. S.	6	17:9	7
6. **Ruch W. Hajduki**	6	8:11	6
7. Pogoń	5	9:6	5
8. Polonia	8	15:19	5
9. Ł. T. S. G.	6	7:9	5
10. Warszawianka	7	7:26	2
11. Garbarnia	7	10:21	2
12. Czarni	4	2:5	2

Lekkoatletyka.

Petkiewicz zwyciężył Kostyaka.

W ramach zawodów Warta-Warszawianka odbył się bieg na 3000 mtr., z udziałem **Petkiewicza i Kostyaka**, poza którymi startowało jeszcze kilku zawodników Poznańskich.

Przez 7 okrążeń prowadzi Petkiewicz. Na ósmem okrążeniu Kostyak stara się wybiec i uzyskuje tylko kilka metrów. Petkiewicz jednak pięknym zrywem wywalcza sobie prowadzenie i na 200 mtr., przed metą zdobywa się na świetny finish, osadza Czecha, i bieg wygrał w czasie 9:00,6 sek. przed Kostyakiem, który do mety przybył o 60 mtr., za nim.

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą środę i czwartek, t. j. dnia 28 i 29 maja b. r. o godzinie 16-tej odbędą się na Stadjonie w Królewskiej Hucie na wielką skalę zakrojone 2 międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

W zawodach tych wezmą udział czołowi zawodnicy **Polski — Czechosłowacji i Niemiec**, jak Petkiewicz, Kusociński, Kostyak, Kohn i inni.

Prócz wyżej wymienionych wezmą udział w tych zawodach zawodnicy **Warszawskich klubów A. Z. S. Polonji i Warszawianki; A. Z. S. i Warty z Poznania; Cracowji i Wawelu z Krakowa; Pogoni ze Lwowa;** ze Śląska wezmą udział zawodnicy **Stadjonu, Pogoni, Roździenia, Małej Dąbrówki oraz Sokoła z Król. Huty.**

Zawody powyższe śmiało można nazwać I-szą polską olimpjadą.

Pogoń mistrzem klasy C.

Na boisku Pogoni w Katowicach odbyły się w niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa klasy C. z udziałem ponad 100 zawodników.

W zawodach tych uzyskano szereg dobrych wyników jak w biegu na 100 mtr.: Hajduk (Stadjon) uzyskał czas 11,8 sek.; w skoku o tyczce. Mucha (Sokół Czeladź) uzyskał wynik 3.17 mtr.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyła drużyna Pogoni, uzyskując 85 punktów, przed Stadjonem 50 pkt., Sokołem z Czeladzi 34 pkt., Śl. K. L. 9. Katowice 18 pkt., Sokołem Siemianowice 16 i Sokołem Katowice 12 pkt. Kolejowem P. W. 5 pkt., Sokołem Król. Huta 5 pkt., oraz K. S. „22“ Mała Dąbrówka 3 pkt.

Biegi sztafetowe na boisku Pogoń w Katowicach.

W niedzielę na boisku Pogoni katowickiej odbyły się 3 biegi sztafetowe o nagrody wędrowne, a mianowicie: bieg sztafetowy pań 10×100 mtr. rozegrany poraz pierwszy na Górnym Śląsku przyniósł pewne zwycięstwo drużynie Stadjonu w czasie 2:29.6 sek.

Skład zwycięskiej sztafety jest następujący: Komorkówna, Ekerlandówna, Marcówna, Nowakówna, Hopińska, Krupianka, Ligoniówna, Lubnianka i Orłowska.

Drugi bieg sztafetowy rozegrany o puhar Śl. Z. D. P. N. dla młodeizży na dystansie 10×200 mtr., zwyciężyła również drużyna Stadjonu przed Sokołem II Katowice.

Trzeci i ostatni bieg dnia, to sztafeta 10×100 mtr., panów o nagrodę wędrowną dyr. Gawrycha. Również i ten bieg wygrała drużyna Stadjonu w czasie 1:58 min. Czas ten jest lepszy od rekordu okręgowego.

Mecz szermierzy Polska — Węgry.

Międzynarodowy turniej szermierzy armji węgierskiej z armją polską odbędzie się dnia 8 i 9 czerwca w Warszawie.

Mistrzostwa bokserskie Europy.

Mistrzostwa bokserskie Europy z udziałem Polski odbędą się w dniach od 4 do 8 czerwca b. r. w Budapeszcie.

Zgłosiło się dotąd 17 państw: Polska, Włochy, Niemcy, Węgry, Hiszpanja, Austrja i Norwegja zgłosiły swych reprezentantów do wszystkich, zaś Danja, Rumunja i Finlandja wysyłają zawodników do konkurencji w poszczególnych wagach.

Obozy letnie dla instruktorów piłkarskich.

Na konferencji, która odbyła się w Warszawie z udziałem przedstawicieli P. U. F., okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego, P. Z. P. N. oraz przedstawicieli WOZPN., zapadła jednomyślna uchwała urządzenia w lecie b. r. 2 obozów 3 względnie 4-tygodniowych dla instruktorów piłkarskich. Obozy te odbędą się na wsi w terminach od 1 lipca i 1 sierpnia b. r., przyczem zaledwie drobna opłata będzie ściągana od uczestników za cały czas pobytu w obozie.

WOZPN., zajmujący się organizacją rzeczonych obozów, rozesłał do wszystkich klubów piłkarskich w całej Polsce ankietę, która do dnia 1 czerwca musi być zwrócona pod adresem Związku (ul. Nowowiejska 2). W dniu tym zostają bowiem zamknięte zapisy dla uczestników, których liczba, rzecz jasna, musi być ściśle ograniczona. Ponieważ przy organizacji ostatniego kursu dla kierowników sekcyj piłkarskich szereg kandydatów nie mógł być przyjęty z powodu zbyt późnych zgłoszeń, kluby, pragnące uniknąć tej ewentualności, powinny do tego terminu zgłosić swych kandydatów. W interesie wszystkich klubów leży liczne obsadzenie powyższych obozów, które dadzą ich członkom wiadomości, niezbędne dla instruktorów piłkarskich, pozwalając im ponadto spędzić **miesiąc czasu na wsi** w zdrowej okolicy.

Podróże urzędników państwowych.

Minister spraw wewnętrznych Józewski wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym nakazał przestrzeganie nowych przepisów, w odniesieniu do wydatków na podróże służbowe i przeniesienia.

Przeniesienia urzędników z urzędu — poleca minister — należy ograniczyć do wypadków wyjątkowych, gdy za przeniesieniem przemawiać będą względy istotnie ważkie, niedopuszczające innego załatwienia sprawy.

Co się tyczy przeniesień urzędników na ich własną prośbę, zechcą pp. wojewodowie w każdym przypadku zwracać zainteresowanemu urzędnikowi uwagę, że ministerstwo spraw wewnętrznych ze względu na trudne położenie państwa i szczupłość przyznanych kredytów, nie zamierza korzystać z przysługującego mu na podstawie paragrafu 19 rozporządzenia rady ministrów z 17 września 1927, prawa przyznawania w drodze wyjątku kosztów takich przeniesień.

Następnie minister zarządza, że przy wyjazdach służbowych należy określać z góry, w jakim terminie winno być wykonane dane zlecenie służbowe, a następnie przedstawiane rachunki badać w szczególności co do należytego użycia czasu, z tem, że określenie powyższego terminu powinno być oparte na obliczeniu, dokonanem pod kątem widzenia oszczędności budżetowych. Każde przekroczenie terminu powrotu z wyjazdu służbowego musi być uzasadnione.

Dalej minister Józewski nakazuje, aby wogóle podróże służbowe były tak rozplanowane, aby jeden urzędnik — o ile to jest możliwe — mógł załatwić równocześnie kilka zleceń służbowych.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 28 maja 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.15 Transmisja audycji dla dzieci z Wilna. — 16.45 Komunikaty. — 17.05 Intermezzo muzyczne. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert popularny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Odczyt: „Gospodyni śląska". — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt: „Działalność Muzeum Śląskiego w Katowicach" (z powodu otwarcia muzeum). — 20.30 Koncert wieczorny. — 21.10 Kwadrans literacki. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.10 Odczyt: „Maj, słowik i fijołki". — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.45 Komunikat harcerski. — 16.15 Program dla dzieci z Wilna. — 16.45 Muzyka lekka. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert popularny. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.30 Koncert kameralny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — 16.15 Program dla dzieci z Wilna. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Poradnia lekarska. — 19.40 Kwadrans harcerski. — 20.30 Koncert poświęcony piosenkom ludowym. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Audycja bajek japońskich. — 18.25 Utwory kompozytorów polskich. — 19.10 Rzeczy ciekawe. — 19.30 Odczyty. — 20.30 Koncert kameralny z Warszawy. — 22.25 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Muzyka. 18.10 Odczyt. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 19.30 Transmisja z Berlina odczytu i koncertu.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 i 15.40 Odczyty. — 17.00 Muzyka fortepjanowa. — 18.00 Muzyka ludowa. — 19.05 i 19.30 Odczyty. — 20.00 Koncert nowojorskiej orkiestry filharmonicznej. Następnie muzyka taneczna. — 24.00 Audycja muzyczno-literacka.

Wiedeń, fala 519.9: 12.00 Koncert orkiestry. — 15.30 Koncert dla młodzieży. — 17.15 Preludja i fugi Bacha. — 18.15 i 19.30 Odczyty. — 20.00 Koncert symfoniczny z Berlina. Następnie lekki koncert.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Jubileusz **„Wesela na G. Śląsku"**. We wtorek, dnia 27 b. m. Teatr Polski obchodzić będzie nielada uroczystość, mianowicie złoty jubileusz **„Wesela na G. Śląsku"**, czyli sukces zupełny, nie notowany dotychczas w kronikach Teatru Polskiego. Pięćdziesiąte przedstawienie przy tłumnie zapełnionej widowni na terenie polskiego i niemieckiego Śląska świadczy wymownie, jak szersze sfery społeczeństwa naszego łakną godziwej rozrywki, jak szczerze przemawia do nich regjonalizm, przewijający się w szeregu barwnych scen o wybitnie narodowej i społecznej tendencji. Na przedstawieniu jubileuszowem, które niewątpliwie zgromadzi liczne zastępy widzów, obecny będzie twórca tego dzieła, pan prof. St. Ligoń.

W środę na afiszu zawsze lubiana „Halka" St. Moniuszki, z gościnnym występem Liljany Zamorskiej w partji tytułowej.

W czwartek po południu o godz. 15.30 po cenach zniżonych **„Powrót do grzechu"**, wieczorem **„Prokurator Hallers"**.

Począwszy od dnia 1-ego czerwca wszystkie widowiska w Teatrze Polskim w Katowicach rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 20.00 (8-mej).

Repertuar.

Wtorek, dnia 27 b. m. „Wesele na G. Śląsku", 50-te jubileuszowe przedstawienie, o godz. 19.30.

Środa, dnia 28 b. m. „Halka", gościnny występ L. Zamorskiej, o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 29 b. m. „Powrót do grzechu", po południu o godz. 15.30.

Czwartek, dnia 29 b. m. „Prokurator Hallers", o godz. 19.30.

Piątek, dnia 30 b. m. „Wesele na G. Śląsku", o godz. 19.30.

Sobota, dnia 31 b. m. „Madame Butterfly", gościnny występ L. Zamorskiej, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 1 czerwca „Zemsta Nietoperza", o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 1 czerwca „Carmen", o godz. 20.00.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 29 b. m. „Carmen", Zabrze, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 1 czerwca „Stary Kawaler", Bielszowicie, o godz. 19.30.

CZASOPISMA.

Sprawy narodowościowe.

Wyszedł nowy numer **„Spraw Narodowościowych"**, który zawiera: pierwszą część pracy pana dra Stanisława Orsini-Rosenberga o programie badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych w województwach wschodnich, artykuł p. dr. Mikołaja Kowalewskiego, przedstawiający syntetycznie przemiany, zachodzące w sowieckiej polityce narodowościowej, p. M. Felińskiego, dający szczegółowe informacje o stanie prasy ukraińskiej w Polsce oraz p. dra Jerzego Gliksmana o strukturze zawodowej ludności żydowskiej w Polsce.

Poza tem omawiany numer **„Spraw Narodowościowych"** zawiera bogatą kronikę, dotyczącą mniejszości narodowych w Polsce, kwestyj narodowościowych poza Polską: w Niemczech, Litwie, Łotwie, Ukrainie Sowieckiej oraz notatki sprawozdawcze z działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych m. in. sprawozdanie z odczytu Dra Rajmunda Buławskiego o metodach statystycznych badania stosunków narodowościowych w spisach ludności.

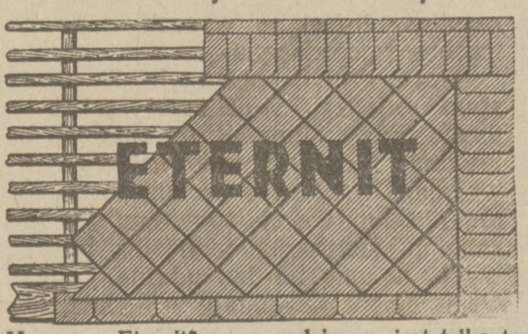
Kończy numer **Bibljografija**, dotycząca mniejszości narodowych w Polsce za rok 1929.

Nowy numer **„Spraw Narodowościowych"** winien się znaleźć w rękach każdego, kto interesuje się kwestjami narodowościowemi (mniejszościowemi), tak ważnemi z punktu widzenia naszej polityki państwowej.

Do nabycia w księgarniach i administracji **„Spraw Narodowościowych", Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 4, tel. 248-74.**

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.





Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc czerwiec 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....